



Dyplomacja w biznesie. Wywiad z Andrzejem Tombińskim

2017-02-22

W cyklu „Zawód dyplomata” przedstawiamy wywiad z Generalnym Konsulem Honorowym Republiki Austrii w Krakowie Andrzejem Tombińskim.

REDAKCJA „KRAKOWA OTWARTEGO NA ŚWIAT”: Od zamknięcia konsulatu generalnego w Krakowie minęły ponad 3 lata, w czasie których Austria była jednak dość można powiedzieć widoczna. Czy to właśnie była główna przyczyna przywrócenia dawnego statusu konsulatu?

ANDRZEJ TOMBIŃSKI: 3 lata temu zmieniła się jedynie ranga konsulatu - przestał działać Konsulat Generalny Austrii, ale konsulat nigdy nie został zamknięty i nie przestał pełnić swojej funkcji. Przywrócenie rangi konsulatu generalnego nawiązuje do pewnej tradycji, sięgającej początków lat 90-tych, kiedy działał konsulat austriacki, a jego działalność wówczas cieszyła się szczególnie dużym zainteresowaniem. I chyba też dużym uznaniem krakowian.

Na pewno szczególną rolę w przywróceniu konsulatu rangi odegrały wzajemne związki historyczne, ale też gospodarcze i kulturalne Krakowa. I również ważna rola Krakowa, Małopolski i pozostałych województw należących do jurysdykcji konsulatu w Polsce.

KONŚ: Ale to, że Konsulat działał nieprzerwanie to właśnie zasługa Pana Konsula. Rozumiem, że skromność nie pozwala Panu zaprzeczyć.

AT: Cieszę się, że tak Państwo doceniacie moją działalność. Staraliśmy się i staramy się być obecni w wydarzeniach krakowskich, ale przede wszystkim organizować różne wydarzenia związane z Austrią – jak np. II już edycję Dni Austrii w 2016 roku.

KONŚ: Art.5 Ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje kto i w jakim trybie może zostać honorowym konsulem generalnym, konsulem, wicekonsulem lub agentem konsularnym. Czy są podobne przepisy w prawie austriackim?

AT: Austria w przeciwieństwie do Polski nie wprowadziła żadnych szczególnych regulacji w tym zakresie. Te podstawowe przepisy zawarte są w Wiedeńskiej Konwencji o Stosunkach Konsularnych z 1963 roku. W tej konwencji są określone krótko różnice między honorowymi urzędnikami konsularnymi i kierowanymi przez nich urzędami konsularnymi a urzędnikami konsularnymi zawodowymi.

Kryteria określające kto może zostać konsulem honorowym Austrii nie są uregulowane w formie ustawy, ale są podobne do tych przewidzianych w prawie polskim. A zatem powinna to być osoba ciesząca się zaufaniem, dająca rękojmię należytego wykonywania tej funkcji według zasad przewidzianych konwencją wiedeńską, znająca zarówno Austrię, jak i kraj względnie region, w którym działa konsulat, znająca oba języki. Ale musi to być także osoba, która jest w stanie tę wiedzę przekazywać – zarówno Austriakom, jak i Polakom. Powinna wspierać rozpowszechnianie tej wiedzy, służącej lepszemu poznaniu obu krajów, umacnianiu wzajemnych



relacji między danym regionem Polski a Austrią i poszczególnymi krajami związkowymi Austrii. Musi to być osoba, która stale przebywa lub mieszka na terenie danego państwa – czyli w tym przypadku Polski. I co ciekawe - nie musi być ani obywatelem austriackim ani polskim – może być obywatelem kraju trzeciego.

Funkcja austriackiego konsula honorowego ma charakter społeczny. Różnica między konsułami honorowymi i zawodowymi dotyczy zakresu przyznanych im immunitetów i przywilejów dla nich i ich rodzin, co także jest uregulowane w konwencji wiedeńskiej. I wiele z nich nie odnosi się do konsułów honorowych. Natomiast obowiązki konsułów honorowych i zawodowych niezbyt się różnią. Konsul honorowy nie jest pracownikiem austriackiego MSZ. Pełni tę funkcję społecznie – poświęcając swój czas i wiedzę. Funkcja konsula honorowego nie jest też kadencyjna – w przeciwieństwie do konsułów zawodowych.

Jest też jeden wspólny mianownik: konsulat kierowany przez konsula honorowego musi być także konsulem, czyli działać w konkretnym miejscu, w którym mogą być zapewnione podstawowe funkcje konsulatu, czyli praca związana z opieką nad obywatelami Austrii. Pomieszczenia muszą być odpowiednio dostosowane do tych celów. Spełnienie tych wymogów należy do obowiązków konsula honorowego.

Ponad 20-letnia działalność zawodowego konsulatu austriackiego zrodziła z jednej strony oczekiwania, z drugiej stanowi pewnego rodzaju zobowiązanie do organizacji różnych wydarzeń. Sprawia mi to dużą osobistą satysfakcję i radość. I dlatego cieszę się, że w ramach naszych skromnych możliwości, ale także przy wsparciu wielu partnerów udaje się je realizować.

KONŚ: Dlaczego Austria - a nie np. Czechy czy Słowacja?

AT: Odpowiedź jest prosta – przez wiele lat mieszkałem w Austrii, w Wiedniu, interesowałem się jego historią i kulturą. I tak się złożyło, że kiedy rząd Austrii zaczął myśleć o kontynuacji działalności konsulatu w Krakowie, ale nie przez zawodowych urzędników konsularnych, to ówczesny Ambasador zapytał mnie czy podejmę się takiej funkcji.

KONŚ: Jaka jest zatem Pana oficjalna funkcja? Jakie są kompetencje konsulatu generalnego Austrii ?

AT: Te kompetencje nie odbiegają zbyt od kompetencji konsula zawodowego, tym niemniej, nie mam uprawnień do wystawiania np. tymczasowych paszportów w przypadku ich zgubienia. Oba kraje są w UE, w strefie Schengen, nie ma wiz, a liczba przypadków, w których mogą zdarzyć się sprawy związane np. ze zgubieniem dokumentów jest minimalna.

W ramach przepisów polskich i austriackich wykonujemy szereg drobnych i prostych czynności o charakterze notarialnym, czyli wydajemy różnego rodzaju poświadczenia. I to jest dość znacząca rola konsulatu bowiem - wbrew pozorom - osób mieszkających na południu Polski pobierających świadczenia z instytucji austriackich jest bardzo dużo. I co roku osoby te muszą zgłosić się do konsulatu i pozyskać poświadczenie uprawniające do poboru tych świadczeń. Ponadto, zdarzają się – na szczęście dość rzadko – sytuacje, że obywatel austriacki popadnie w konflikt z prawem. I wtedy uczestniczę w postępowaniu sądowym czy umożliwiam jego kontakt z adwokatem i prawnikami.



Akty zgonu wystawia odpowiedni urząd w Polsce, natomiast konsulat może taki dokument lub jego tłumaczenie poświadczyc za zgodność z oryginałem. W przypadku śmierci obywatela austriackiego Konsulat nie zajmuje się bezpośrednio sprowadzeniem zwłok do Austrii, bowiem tym zajmuje się rodzina. My udostępniamy wszelkie kontakty, wspieramy językowo i otaczamy rodzinę opieką.

Konsulat austriacki jest w czymś w rodzaju małej ambasady w Krakowie. Bardzo nam zależy, abyśmy byli pierwszym punktem kontaktowym zarówno dla Austriaków, jak i dla Polaków. Ale również partnerem dla wszystkich osób i instytucji zajmujących się organizacją wydarzeń kulturalnych, konferencji, wszelkiego rodzaju eventów, które w jakiś sposób wiążą się z Austrią lub też mogą posłużyć w nawiązaniu nowych kontaktów czy też umacnianiu tych istniejących.

Te ostatnie lata pokazały, że jest szereg instytucji wspierających naszą działalność. Niezwykle cenimy sobie wielką życzliwość urzędu miasta, urzędu wojewódzkiego i marszałkowskiego, generalnie władz regionu. Ale też wielu innych instytucji, takich jak: Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, Willa Decjusza, Międzynarodowe Centrum Kultury. Taka współpraca jest niezwykle cenna, bowiem umożliwia wzajemne pogłębianie naszych znakomitych relacji.

KONŚ: Ma Pan bogaty dorobek biznesmena.. Czuje się Pan bardziej dyplomata czy przedsiębiorcą?

AT: Bardziej biznesmen na pewno. Dyplomata to tylko hobby, któremu poświęcam wiele czasu.

KONŚ: A czy zauważa Pan różnicę w zakresie obowiązków po zmianie statusu konsulatu?

AT: Ta różnica nie dotyczy zakresu kompetencji, ale przede wszystkim obszaru pozostającego pod opieką konsulatu. Wcześniej była to tylko Małopolska i Śląsk, a od końca sierpnia 2016 dołączyły województwa świętokrzyskie i podkarpackie, natomiast na Śląsku został utworzony odrębny konsulat. Czujemy się w obowiązku – ja i moi współpracownicy – współdziałania i poszukiwania partnerów na terenie tych wszystkich województw.

KONŚ: Biznesman, dyplomata - czy jest jeszcze miejsce na hobby ?

AT: Tak. Staram się znaleźć czas na to, co mnie interesowało od młodości – czyli sztuka: wystawy, malarstwo i książki. A w zimie – narty, pasja, która trwa od dzieciństwa.

Na szczęście obowiązki konsularne absorbują mnie w weekendy stosunkowo rzadko, natomiast obowiązki reprezentacyjne – bardzo często, z racji dużej liczby wydarzeń. Ale trudno się dziwić, skoro ma się siedzibę w takim mieście jak Kraków. Jednak dzięki temu mogę też często połączyć przyjemne z pożytecznym – czyli z moimi zainteresowaniami.